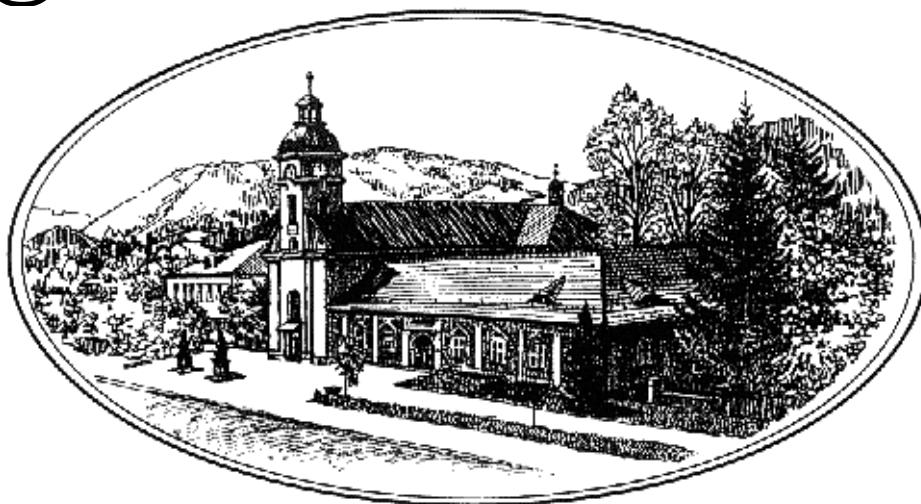


# Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 30 (1313) 28 lipca 2019 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.parafiaustron.pl>

E-mail Redakcji: [barbaralanghammer@gmail.com](mailto:barbaralanghammer@gmail.com)

## XVII NIEDZIELA ZWYKŁA

### Pan mnie wysłuchał, kiedy Go wzywałem (Ps 138)

*Jezus, przebywając w jakimś miejscu, modlił się, a kiedy skończył, rzekł jeden z uczniów do Niego: "Panie, naucz nas modlić się, tak jak i Jan nauczył swoich uczniów". A On rzekł do nich: "Kiedy będziecie się modlić, mówcie: Ojcze, niech się święci Twoje imię; niech przyjdzie Twoje królestwo! Naszego chleba powszedniego dawaj nam na każdy dzień i przebacz nam nasze grzechy, bo i my przebaczymy każdemu, kto przeciw nam zawini; i nie dopuść, byśmy ulegli pokusie". Dalej mówił do nich: "Ktoś z was, mając przyjaciela, pójdzie do niego o północy i powie mu: „Przyjacielu, pożycz mi trzy chleby, bo mój przyjaciel przybył do mnie z drogi, a nie mam co mu podać”. Lecz tamten odpowie z wnętrza: „Nie naprzykrzaj mi się! Drzwi są już zamknięte i moje dzieci są ze mną w łóżku. Nie mogę wstać i dać tobie”. Powiadam wam: Chociażby nie wstał i nie dał z tego powodu, że jest jego przyjacielem, to z powodu jego natręctwa wstanie i da mu, ile potrzebuje. I Ja wam powiadam: Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a zostanie wam otworzone. Każdy bowiem, kto prosi, otrzymuje; kto szuka, znajduje; a kołaczącemu zostanie otworzone. Jeżeli któregoś z was, ojców, syn poprosi o chleb, czy poda mu kamień? Albo o rybę, czy zamiast ryby poda mu węża? Lub też gdy prosi o jajko, czy poda mu skorpioną? Jeśli więc wy, choć źli jesteście, umiecie dawać dobre dary swoim dzieciom, to o ileż bardziej Ojciec z nieba udzieli Ducha Świętego tym, którzy Go proszą" (Łk 11, 1-13).*

Szczerłość i otwartość uczniów jest niesamowita. Przyznają się, że mają problemy z modlitwą i proszą Mistrza: *Panie, naucz nas modlić się...* Tym samym wyrażają pragnienie modlitwy.

Trudności na modlitwie nie omijają nikogo. Nawet tych, którzy z powołania żyją bardzo blisko Jezusa.

Ważne jest przekraczanie oporów i pielęgnowanie w sobie pragnienia modlitwy. Poziom naszej modlitwy zależy w dużej mierze od głębi naszych pragnień.

Czy jest w nas silne pragnienie modlitwy?

Czy prosimy Pana o dar modlitwy dla siebie?

W modlitwie *Ojciec nasz* Jezus uczy nas rozmawiać z Ojcem Niebieskim, gdyż dobrze wie, że wszyscy powinniśmy budować osobową relację z Ojcem.

Jakie miejsce w naszym życiu duchowym zajmuje Bóg Ojciec?

Jezus zwraca uwagę na to, że jest naszym Ojcem, chcąc abyśmy z serca i przekonaniem mówili do Niego „*Tatusiu*”, tak jak ON. Odczuwamy bliskość Ojca? Ilekroć odmawiamy modlitwę *Ojciec Nasz*, tylekroć Jezus modli się z nami.

Spróbujmy odmówić teraz tę modlitwę, prosząc o głębokie poczucie, że Jezus modli się z nami. Czego doświadczamy, kiedy razem z Nim mówimy: *Ojciec nasz*?

Jezus usilnie zachęca nas, abyśmy ufali Ojcu jak dziecko i wytrwale prosili, gdy nam czegoś potrzeba. On najlepiej zna Ojca i zapewnia nas, że wysłuchuje tych, którzy Go proszą.

Zwróćmy się do Jezusa z gorącą prośbą, aby prowadził nas do Ojca, aby uczył nas z Nim rozmawiać i kochać Go jak dziecko. Z Jezusem módlmy się do Ojca jednym słowem: *Tatusiu*.

Odmawiając sercem tę modlitwę, wypełniamy przykazanie miłości Boga i bliźniego.

*Wasz brat Franciszek*

### Dobra myśl na wakacje

„Podróżować to odkrywać, że każdy ma mylne pojęcie o innych krajach” (Aldous Huxley).

**„Hermanickie spotkania rodzin i narzeczonych”**

Od ponad 25 lat u o.o. Dominikanów w Hermanicach w okresie wakacyjnym organizowane są spotkania dla rodzin i narzeczonych. W tym roku nie mogło być inaczej, dlatego od 14 – 21 lipca na łączce za klasztorem zgromadziło się ok. 60 osób, w tym rodziny z dziećmi, które ten czas spędziły głównie pod namiotami, coś na wzór obozu. Pod wiatą codziennie, zarówno rano jak i wieczorem, odbyły się wykłady oraz warsztaty dotyczące tematyki małżeńskiej oraz wychowania dzieci. Co bardzo ważne, że każdy kto chciał mógł uczestniczyć w tych zajęciach. Nie tylko osoby wcześniej zapisane i przebywające na miejscu, ale także np. mieszkańcy Ustronia, mogli każdego dnia zgłębiać wiedzę na temat miłości i relacji w małżeństwie oraz relacji w stosunku do swoich dzieci. Ze smutkiem muszę przyznać, że poza uczestnikami z całej Polski na wykładach pojawiło się tylko kilka osób z Ustronia.

Przy wskaźnikach rozwodów w Polsce sięgających już 50 % (czyli co drugie małżeństwo ulega rozbięciu) oraz przy sytuacji, gdzie w szkołach w każdej klasie przynajmniej kilkoro dzieci doświadcza skutków rozwodu lub wychowuje się w niepełnej rodzinie z winy rodziców, to łączka i wiata u Dominikanów powinny pękać w szwach. Dlaczego? **Dlatego, że jeżeli stoisz, patrz abyś nie upadł. Najważniejszym celem każdej żony i każdego męża jest budowanie komunii osób – czyli wspólna droga do świętości.**

Tak wiele czasu poświęcane jest na szkolenia różnego rodzaju, na wspinanie się po szczeblach kariery, na spędzanie godzin na siłowni i klubach fitness, a nie ma czasu na to, aby chociaż raz dziennie przejechać i uczynić krok w budowaniu komunii osób w małżeństwie. **Prawda jest taka, że każde małżeństwo ma coś, co należy naprawić lub poprawić.**

Podczas tegorocznych spotkań hermanickich poruszone zostały następujące tematy: *miłość: istota i rozwój, komunikacja między małżonkami, różnice między kobietą i mężczyzną w przeżywaniu miłości, trudności w małżeństwie, płciowość, płodność, szczęście, więź intymna małżonków, przyczyny rozpadu więzi małżeńskiej, odpowiedzialne rodzicielstwo, NPR i troska o życie, wychowanie do Dobra, Prawdy i Piękna, wychowanie do miłości oraz samowychowanie. Takie bogactwo w 7 dni na wyciągnięcie ręki.* Głównym gościem był pan Jacek Pulikowski - inżynier, wykładowca na Politechnice Poznańskiej. Prowadził zajęcia na Studium Rodziny przy Wydziale Teologii UAM w Poznaniu, kursy dla nauczycieli, kursy przedmałżeńskie. Jest autorem publikacji o tematyce rodzinnej. Opiekę duszpasterską nad tym wydarzeniem obejmował o. Paweł Krupa OP. Wykłady były także prowadzone przez innych specjalistów, których zaprosił sam Pan Pulikowski. Myślę, że wielu jest znany z publikacji lub materiałów video w Internecie. Jeżeli nie, proszę szybko sięgnąć po publikacje Pana Pulikowskiego – dla własnego i małżeństwa dobra.

Dla tych, których nie było na Hermanickich spotkaniach dla rodzin i narzeczonych postaram się na podstawie własnych notatek oraz pamięci przedstawić krótko te aspekty, które uważam za bardzo ważne i mam nadzieję pomocne, aby moje i wasze małżeństwa były każdego dnia coraz piękniejsze i *szczęściordne*.

**Każde małżeństwo sakramentalne jest do uratowania**

Bywają takie osoby, które po iluś latach małżeństwa, a czasem już po roku mówią, że nie kochają już współmałżonka. Gdyby te osoby zapytać, czy w razie ciężkiej choroby opiekowałyby się współmałżonkiem często pada odpowiedź, że oczywiście. A na pytanie, czy życzą współmałżonkowi (temu podobno nie kochanemu) nieszczęścia lub choroby to pada odpowiedź: *No coś Pan!! Nigdy!!* W dużej mierze przy-

padków twierdzenie, że nie kocha się drugiej osoby, wynika z braku uczucia w małżeństwie. Na szczęście uczucia już z samej definicji są ulotne, chwilowe i przejściowe, więc skoro tak jest to zawsze mogą wrócić, wystarczy że małżonkowie postarają się o to. Wystarczy trochę popracować nad relacją z mężem lub żoną i te piękne uczucia, za którymi tak tęsknimy mogą pojawić się znowu. **HURRA! Chwała Panu Bogu, że można odzyskać utracone uczucie i dzięki naszej pracy może stać się piękniejsze niż było.** Tego życzę każdemu. Mała przypomnijka: **miłość to decyzja woli - Ja chcę Ciebie kochać, ja chcę dobra dla ciebie, zrobię wszystko abyś była/był przy mnie szczęśliwa/szczęśliwy.** A uczucia to sfera, która towarzyszy, czasem pojawiają się i znikają, bez naszej woli czy winy. Więc uczuciami się nie przejmujemy, tylko pracujemy nad nimi, a kochamy na całe życie bezwarunkowo.

**Gorący garnek na zimną płytę**

Jacek Pulikowski przytoczył krótki fragment rozmowy z Mahatmą Ghandim. Dziennikarz zapytał go dlaczego Hindusi bez pytania o zgodę wybierają synowi żonę a córce męża. Często bywa tak, że młodzi widzą się pierwszy raz dopiero w dniu ślubu. Przecież to nie miłość. A Ghandi odpowiedział tak: *Wy Europejczycy stawiacie gorący garnek na zimnej płycie i dziwicie się, że miłość między dwojgiem małżonków stygnie i w konsekwencji dochodzi do rozwodu. My Hindusi natomiast stawiamy zimny garnek na zimną płytę, ale w przeciwieństwie do Was wiemy, że trzeba dokładać do pieca, aby garnek, czyli miłość, był coraz gorętszy.*

Mam nadzieję, że ta metafora jest zrozumiała. Aby miłość nigdy nie ostygła, należy cały czas nad nią pracować tak, aby płomień miłości nigdy nie zgasł. Co więcej, miłość każdego dnia, z wiekiem ma być coraz gorętsza, coraz mocniejsza i doskonalsza. To jest mit, że z wiekiem to już się tak nie kocha jak kiedyś. Nie kocha się jak kiedyś, bo powinno się kochać jeszcze mocniej. **Dlatego małżonkowie mają obowiązek inwestowania najpierw w miłość małżeńską, a potem w miłość do dzieci, a kariera czy inne rzeczywistości mają być dużo dalej.**

Hermanickie spotkania lub każda inna inicjatywa dla małżonków czy narzeczonych i udział w nich jest taką inwestycją. Wspólnie spędzony czas, romantyczny spacer czy kolacja, pocałunek między codziennymi obowiązkami, wspólna modlitwa – to jest inwestycja, która daje szczęście.

**Jeżeli masz ochotę „zabić” żonę/męża to popracuj nad poprawą uczuć do niej/do niego**

**Miłość rodzi dobro**

Miłość rodzi dobro! Małżonkowie, którzy się kochają, czyli obdarzają się miłością, są szczęściem dla siebie, dla swoich dzieci, dla swoich rodziców i teściów, dla znajomych, dla przypadkowych ludzi spotkanych na ulicy, przynoszą chwałę Bogu i sprawiają, że ten świat staje się bardziej znosny. Natomiast rozwód to siła, która niszczy, to przeciwieństwo miłości. Miłość buduje, a rozwód sieje zniszczenie.

Usłyszałem ostatnio, że rozwód małżonków dotyka nawet ok. 40 osób wokół nas. To jest tak jak z kamieniem wrzuconym do jeziora, po którym rozchodzą się kółka fale. Rozwód niesie nieszczęście dla samych małżonków, ich dzieci, rodzin, znajomych itd. Rozwód odbiera nadzieję innym, że można stworzyć szczęśliwe małżeństwo. Przechożąc obok rozmawiających pań usłyszałem jak jedna mówiła, że syn jest po rozwodzie i w ponownym związku i cieszy się, że ułożył sobie życie. Czy może być powodem do szczęścia sytuacja, w której syn lub córka poprzez rozwód odwołałi swoją obietnicę miłości i chcenia dobra dla drugiej osoby? Czy można się cieszyć, że dzieci utraciły przykład i najlepsze środowisko dla rozwoju, jakim jest miłość małżeńska rodziców? Czy zrobieniem/am wszystko, aby zapobiec rozpadowi małżeństwa syna czy córki, czy przypadkiem nie pomogłem w zrachowaniach godzących w jedność małżeńską? (cdn.).

*Michał Łuniew*

## Warto zobaczyć

### Szafkowa Madonna

**W diecezji ełckiej czczona jest Matka Boża Sejneńska, nazywana też Maryją od Trójcy Świętej. Jej łaskami słynąca figura obecna jest w sanktuarium w Sejnach od ponad 400 lat. Na świecie znane są tylko cztery takie figury szafkowe Madonny.**

Sejny położone są niedaleko granicy z Litwą. Miejscowym sanktuarium opiekują się dominikanie. Matka Boża w Sejnach nazywana jest nie tylko Matką Bożą Sejneńską, ale także łaskami słynącą, od Trójcy Świętej, Matką Wspomożenia Wiernych, Przemątną Orędowniczką. Liczne wota dziękczynne, mimo dwukrotnej kradzieży części z nich, świadczą, że wstawia się ona za swoimi dziećmi, które proszą o pomoc.

Maryja jest czczona w bazylice mniejszej pw. Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny. Wszystko zaczęło się kiedy właściciel tych ziem Jerzy Grodziński wybudował w 1602 roku drewniany kościół na wzgórzu, nad zakolem rzeki Sejny. Potem w Królewcu jego krewny kupił wystawioną na sprzedaż figurę Matki Boskiej z Dzieciątkiem. Umieszczono ją w kościele pw. św. Jerzego, którym zajęli się dominikanie przybyli do Sejn.

#### Otwierana Maryja

Figura w Sejnach z cokołem, bez korony, mierzy 145 cm wysokości i jest misternie wyrzeźbiona w lipowym drewnie. Przedstawia Matkę Boską siedzącą na tronie, która z prawej strony trzyma Dzieciątko Jezus. Rzeźba typu szafkowego jest otwierana na boki, od szyi Matki Bożej aż do podstawy, tworząc płaszcz opiekuńczy, podtrzymywany rękoma Maryi. Wewnątrz płaskorzeźba wyobraża Boga Ojca siedzącego na tronie łaski, który trzyma krzyż z Jezusem Chrystusem. Nad głową Boga Ojca jest Duch Święty w postaci gołębicy. Na otwartych bokach płaszcz Matki Bożej widać namalowane 26 postaci różnych stanów, 13 po prawej i po lewej stronie.

Figura powstała prawdopodobnie na przełomie XIV i XV wieku, w okresie pobytu Krzyżaków na ziemiach polskich. Być może należała wtedy do wystroju ołtarza polowego Krzyżaków. Obok Madonny sejneńskiej zachowały się jeszcze cztery tego typu figury w: Lubieszowie, Klonówce, Paryżu - Muzeum Cluny i Norymberdze - Muzeum Germańskie. Ks. prałat Złotkowski, prepozyt kapituły kolegiackiej sejneńskiej w książeczce „Figura łaskami słynąca Matki Boskiej i Kościół Sejneński” wydanej w 1938 roku, tak opisał figurę: „Głowa Matki nieco pochylona, łaskawie uśmiechnięta, włosy na głowie w tył spuszczone. Dzieciątko w szaty własne przystojnie zawinięte. Statua pomalowana i w części złocona, nosi charakter gotyckiej rzeźby z delikatnymi draperiami. (...) Pod nogami Matki Boskiej księżyc, rogami w dół zwrócony, a pod nim jakoby w obłokach twarz duża bez zarostu, mająca oznaczać świat czy szatana”.

#### W murowanym kościele

Jak piszą gospodarze tego miejsca na portalu [www.santes.com.pl/parafiasejny](http://www.santes.com.pl/parafiasejny), „w 1610 roku dominikanie rozpoczęli budowę murowanego kościoła klasztorowego. Jesienią 1619 roku, w uroczystej procesji wniesiono do tego kościoła cudowną figurę Matki Boskiej, którą umieszczono we wnęce głównego ołtarza. Była ona wyłożona brokatami, obramowana złoceniami i zwieńczona baldachimem z kosztownymi wisiorami. Później figurę obwieszano coraz to nowymi wotami. Na figurę nałożono złote korony przyozdobione drogocennymi kamieniami. Wykonano w srebrze płaskorzeźby sześć aniołków, z których pierwsza para podtrzymywała koronę Matki Boskiej, druga baldachim, a trzecia para kłęczących ze świecami aniołków, była ustawiona u podstawy figury.

W 1720 r. przeor Franciszek Kosiewski przyozdobił figurę srebrną sukienką, z bogato zdobionymi motywami kwiatowymi i złoceniami. Sprawiało to wrażenie, jakby Maryja była w pozycji stojącej. W tym też okresie Matce Bożej trzymającej w lewej dłoni jabłko - zawieszono kosztowny różaniec - jeden z symboli zakonu dominikanów”.

#### Korony dla Pani w Sejnach

W 1881 roku staraniem bpa Piotra Lubicza - Wierzbowskiego, dobudowano kaplicę – od północnej strony katedry, z wejściem od prawej bocznej nawy. Kaplica została wyposażona w renesansowy ołtarz z kolumnami. Rok później umieszczono tam figurę Matki Bożej. Wielu twierdzi, że w czasie I wojny światowej Pani Sejneńska ochraniała kościół. Kiedy w roku 1925 z figury zdjęto srebrne blachy płaszcza Matki Boskiej, usunięto farby, podkłady gipsowe i nie tylko, okazało się, że wnętrze figury - płaskorzeźba i malowidła 26 postaci, zachowały się bez większych uszkodzeń. Figura została zakonserwowana i pomalowana, złocenia wykonano dukatowym złotem. Po II wojnie światowej, w latach 1966 - 1974 kolegiata sejneńska została poddana gruntownej renowacji. Figurę Matki Boskiej odnowiono w Pracowni Konserwacji Zabytków w Warszawie. Papież Paweł VI bullą w 1973 roku udzielił pozwolenia na koronację figury koronami papieskimi. Rozpoczęto nowennę przygotowawczą, którą zakończyła uroczystość 6 września 1975 roku. Następnego dnia odbyły się uroczystości koronacyjne. Głównym celebrazem był metropolita krakowski kard. Karol Wojtyła, a homilię wygłosił Prymas Polski kard. Stefan Wyszyński.

*Renata Jurowicz, za [www.opiekun.kalisz.pl](http://www.opiekun.kalisz.pl)*

## Wakacyjnie - legenda na dobranoc

### Piast Kołodziej

Gdy ziemiami polskimi rządził książę Popiel, w wiosce nieopodal Kruszowicy mieszkał kołodziej Piast. Razem z żoną Rzepichą żyli sobie spokojnie, wychowywali dzieci, hodowali pszczoły i uprawiali ziemię. Piast pracował również w swoim fachu - wyrabiał wozy. Zbliżały się postrzyżyny najstarszego syna Piasta, który właśnie skończył siedem lat. Była to niezwykła uroczystość, w czasie której chłopiec przechodził spod opieki matki pod opiekę ojca. Symbolicznie obcinano mu wtedy długie włosy i nadawano imię. Kiedy rozpoczęła się uczta wydana przez Piasta z okazji postrzyżyn syna, pojawiło się niespodziewanie dwóch nieznanymi wędrowców. Ubrani byli w płócienne szaty, które pokrywał kurz, a oni samo wyglądali na bardzo zmęczonych.

- Witajcie, dobrzy ludzie - odezwał się jeden z nich. - Wędrujemy już długo, a jeszcze daleka droga przed nami. Pozwólcie nam odpocząć i się posilić. Prosililiśmy o pomoc u księcia, ale kazał nas wygnać poza bramy miasta.

- Bądźcie moimi gośćmi - powiedział Piast, zapraszając ich do stołu. - Uczujcie do woli, gdyż świętujemy postrzyżyny mojego najstarszego syna.

Kiedy wszyscy już zaspokoili głód i pragnienie, Rzepicha wprowadziła syna do izby. Chłopiec ukląkł przed ojcem, który sięgnął po nożyce. Sięgnął po kosmyk włosów i obciął go, a potem zwrócił się do wędrowców:

- Proszę, zróbcie to co ja i nadajcie memu synowi imię, które będzie nosił.

Nieznanomi obciął chłopcu włosy, po czym ten, który do tej pory milczał, odezwał się do chłopca:

- Od dnia dzisiejszego nazywać się będziesz Ziemowit, a imię to niech przyniesie ci szczęście i sławę.

A potem uczynił nad jego głową tajemniczy znak.

Następnie wszyscy goście kolejno obcinali Ziemowitowi pasemko włosów, aż obrzęd postrzyżyn został zakończony. Wtedy wszyscy zgromadzeni odśpiewali pieśni i udali się na cmentarz, by modlitwami i ofiarami uczcić pamięć swych przodków. Gdy wrócili do chaty, wędrowcy pożegnali się z Piastem i Rzepichą i uczynili nad ich głowami te same znaki, co nad głową ich syna. A potem ruszyli w drogę i nikt nigdy nie dowiedział się kim byli, skąd przyszli i dokąd odeszli. Jednak z pewnością nie byli zwykłymi ludźmi, gdyż po ich odejściu na uczcie wciąż pełno było jada.

Po latach spełniło się również życzenie tajemniczych przybyszów - Ziemowit wyrósł na mądrego i dzielnego młodzieńca, a po śmierci Popiela lud wybrał go na nowego księcia.

Taki właśnie początek miała dynastia Piastów - ród, z którego pochodzili pierwsi królowie Polski.

*Legendę mamy dzięki p. Barbarze Brzezińskiej*

## Kacik poezji

### Boża miłość

Chciałbym namalować obraz Twojej miłości  
pokazać wszystkim co przyjdą w gości  
Lecz nie mam talentu do malowania  
i stworzę go w formie pisania  
Widzę go w domu wisi na ścianie  
widzą go wszyscy na powitanie  
To Twoja miłość to krzyż Twój Panie  
a z niego bije światłość zbawienia  
Jak promienie słońca pośród cienia  
Ty z niego patrzysz na nas grzeszników  
przebaczasz grzechy ślesz miłość bez liku  
Przed krzyżem wyznaję miłość Twoją  
bo krzyż Twój Panie jest moją ostoją  
Codziennie czyńcie znak krzyża w domu  
szczerą miłości życząc każdemu  
Bo miłość prawdziwa która spływa z krzyża  
codziennie do Pana nas przybliża  
Oto moja miłość oczyma moimi widziana  
miłość płynąca z krzyża i naszego Pana

Jerzy Marszałek



### jest kołem ratunkowym na morzu życia

Jasio przychodzi do domu. Mama krzyczy:

- Dlaczego masz takie brudne ręce???
- Bo bawiłem się w piaskownicy!!!
- Ale dlaczego masz czyste palce???
- Bo gwizdałem na psa!!

### DYŻURY SPOWIEDNIKÓW W TYM TYGODNIU

**Dzień tygodnia**                      **9. 00 - 10. 30**

|                     |                    |
|---------------------|--------------------|
| <b>poniedziałek</b> | ks. M. Jenkner     |
| <b>wtorek</b>       | ks T. Serwotka     |
| <b>środa</b>        | ks. M. Modzelewski |
| <b>czwartek</b>     | ks. I. Kurkowski   |
| <b>piątek</b>       | Św. Klemens        |

**Dzień tygodnia**                      **15. 00 - 16. 30**

|                     |             |
|---------------------|-------------|
| <b>poniedziałek</b> | Św. Klemens |
| <b>wtorek</b>       | Dominikanie |
| <b>środa</b>        | Salezjanie  |
| <b>czwartek</b>     | Św. Klemens |
| <b>piątek</b>       | Św. Klemens |

## Z życia parafii



- W piątek, tydzień temu, przed wieczorną Mszą św. była odprawiana Koronka.
- Intencją poprzedniej niedzielnej Eucharystii w samo południe była modlitwa za naszego Księdza Proboszcza z okazji przypadających w poniedziałek, 22 lipca, urodzin. Ks. Karol Płonka z oazy, który w tym dniu głosi kazania i wspólnie z Księdzem Proboszczem sprawował tę Mszę św. złożył życzenia w imieniu wszystkich obecnych w kościele. Z bukietem kwiatów podeszła też p. Barbara Mider, która gratulowała w imieniu Róż Żywego Różańca. Dla Jubilata śpiewał chór AVE. Na koniec wszyscy obecni w kościele zaśpiewali dziękczynne Te Deum laudamus, a potem na dziedzińcu młodzież z oazy zaśpiewała *sto lat*, również chórzyci śpiewali dla Księdza Proboszcza. Z życzeniami podeszła też s. Noemi i s. Alodia i kilka innych osób.

## Intencje Apostolstwa Modlitwy - Sierpień

*Intencja ewangelizacyjna:* Aby rodziny dzięki życiu pełnemu modlitwy i miłości stawały się coraz bardziej „laboratorium humanizacji”.

### Modlitwa do św. Klemensa

Święty Klemensie, Patronie naszej Parafii,  
Bóg powołał Cię, abyś rządził Jego Kościołem,  
a przez męczeństwo potwierdził to, co sprawował na  
ołtarzu. Prosimy Cię wspieraj nas, byśmy przez przykład Twojej  
wiary i głoszoną przez Ciebie naukę  
mogli podążać ku naszemu  
mistrzowi Jezusowi Chrystusowi. Amen.

## JUBILACI TYGODNIA

Bronisław Łukosz

Barbara Turoń  
Stefan Januchta

Małgorzata Kozok  
Halina Szturc

Maria Glajc  
Urszula Halama

Wanda Rybczyńska  
Krystyna Słaboszewska

Irena Zwias



Zacnym Jubilatam życzymy pomyślności,  
zdrowia, wielu łask Bożych za wstawiennictwem  
Najświętszej Maryi Panny oraz radości i spokoju.

*Czas działa zawsze na Twoją korzyść - docień  
jego troskliwy bieg (Phil Bosmans).*

### „Po górach, dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), Roman Langhammer (skład komputerowy), Franciszek Jaworski, Michał Łuniew,  
ks. prob. Wiesław Bajger (ogłoszenia i intencje)

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

*Wydawca:* Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

*Koszt wydania:* 1 zł.; ofiara dobrowolna.

*Adres Redakcji:* 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. 660 455 640 (Parafia: 33 854 24 49).

*Strona internetowa Parafii:* <http://www.parafiaustron.pl> *E-mail Redakcji:* [barbaralanghammer@gmail.com](mailto:barbaralanghammer@gmail.com)